

Język polski i ja

Zostałem poproszony o zabranie głosu z okazji dzisiejszej rocznicy jako przedstawiciel młodego pokolenia.

Dla mnie osobiście jest to duże wyróżnienie, że mogę dzisiaj zabrać krótko głos właśnie w języku polskim, bardzo dziękuję.

Od początku istnienia uczęszczałem i nadal uczęszczam na zajęcia z języka polskiego w naszym Centrum.

To, że bardzo wielu moich rówieśników może swobodnie posługiwać się językiem polskim jest zasługą przede wszystkim naszego Centrum nauczania, pań nauczycielek oraz rodziców z których większość naprawdę dba o to, by ich dzieci знаły język polski, chociażby dlatego, że jest on ich językiem ojczystym.

Dla wielu z nas tutaj w Niemczech urodzonych, do których i ja się zaliczam, był ten język na początku nauki językiem obcym i nowym.

Przedszkole, początki szkoły i kontakt z rówieśnikami to język niemiecki. Natomiast polski język był używany (przynajmniej w odniesieniu do mnie) jedynie w domu, w rozmowach z rodzicami.

I to dzięki powołaniu przed 10-ciu laty Centrum Nauczania wielu z nas, między innymi ja, mogliśmy zacząć uczyć się w prawdziwych klasach, z ocenami i świadectwami, i tak to się zaczęła moja przygoda z językiem polskim, która trwa do dzisiaj.

Ja z własnego doświadczenia mogę jedynie potwierdzić pewną tezę, że języka danego kraju uczymy się szybciej i lepiej do niego podróżując.

Oprócz pilnej nauki na lekcjach bardzo pomagają szerokie kontakty z tymże krajem.

Przed paroma tygodniami byłem w Polsce z grupą młodzieży niemieckiej studiującej dziennikarstwo. W czasie kilku dniowego pobytu zwiedzaliśmy Warszawę i w programie było między innymi zapoznanie się z pracą polskiego parlamentu.

Mówię o tym dlatego, że zostałem poproszony o wystąpienie w roli tłumacza pomiędzy polskim parlamentarzystą a niemiecko-języcznym młodym adeptem dziennikarstwa.

Sprawiło mi to ogromną frajdę, powiem może mażo skromnie i co ważniejsze utwierdziło mnie w tym, iż warto jest znać inny język - w szczególności język, w którym mówili nasi dziadkowie a nasi rodzice wyrosli.

Tutaj dochodzimy do dalszego filaru nauki w Centrum. Nie chodziło tutaj tylko o to, by nauczyć dzieci i młodzież poprawnego posługiwania się językiem polskim w piśmie i mowie, ale też poznawania historii, geografii i tradycji polskich.

Jedynie w ten sposób mogliśmy mieszkając poza granicami ojczyzny dorastać w kulturze polskiej, rozumieć ją i jej hołdować. Określenie bycia Polakiem nabierało innego znaczenia. Poznaliśmy nasze korzenie i podczas konfrontacji na przykład z kulturą niemiecką umiemy wyjaśnić pewne stanowiska Polski.

Wiem o paru osobach wcześniej zamieszkałych w Hanowerze, byłych uczniach naszej szkółki, którzy dobrze znając język polski studiują obecnie w Polsce.

Dzisiaj szczególnie, kiedy żyjemy w Europie bez granic i mamy możliwość nauki (myślc o studiach) i pracy prawie wszędzie, umiejętność posługiwania się dodatkowym językiem, to wręcz obowiązek. Obowiązkiem naszym jest również szerzenie kultury polskiej w Europie, a przynajmniej nie zapominanie o niej i trwanie przy niej.

Dziękuję

Artur - Konrad Wypych

Hannover, 13.11.2004